KOBIETA W DOMU I SALONIE

-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 176. Dodatek tygodniowy do Nr. 8825 z dnia 10 kwietnia 1929.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 9 kwietnia.

Niejednokrotnie już zastanawiałyśmy się, Miłe Czytelniczki, w pogadankach naszych nad tajemnicą tego czaru, jaki wywiera na otoczenie a w szczególności na świat męski, aparycja kobiety. Niedawno odbyty w Paryżu turniej piękności, który miał oddać palmę pierwszeństwa najpiękniejszej kobiecie Europy, podniósł ten zawsze interesujący i zawsze nowy problem do znaczenia tematu aktualnego, omawianego słowem i pismem, przez szereg artystów i literatów. Dlatego mam nadzieję, że zainteresuje Was, Miłe Panie, co o tym problemie myśli jeden z najpopularniejszych autorów francuskich, Frederic Boutet. W artykule zatytułowanym „Aime-t-on la plus belle?" (Czy kocha się najpiękniejszą?) wypowiada popularny autor następujące wyznanie wiary:

Konkursy piękności urządzane coraz częściej dowodzą, że problem ten zajmuje żywo ludzi współczesnych. Fakt ten daje zatem pole do rozmaitych rozmyślań... powiedzmy, filozoficznych.

Na wstępie przyznajmy wszyscy, że nic na świecie nie jest tak pociągające, jak urok kobiety. Jedynie niektóre kwiaty, niektóre róże naprzykład mogą z nią rywalizować. Porównanie to nie jest nowe, wiem o tem. Ale jednak jest ono jedynie trafne. Odrzucam natomiast porównanie z lilją zbyt mdłą, lub gołąbkiem, który ma wygląd głupi, jakkolwiek wielu poetów posługiwało się temi porównaniami dla określenia wdzięku kobiecego.

Wdzięk... zatrzymajmy się przy tem słowie, ponieważ posiada ono pierwszorzędne znaczenie dla tego czaru, o którym mówić zamierzamy. Wdzięk „piękniejszy" od piękności, dominuje nad nią, włada nią, podnosi i nadaje jej charakter. Piękność bez wdzięku niemal nie istnieje. Jest jak gdyby martwem dziełem sztuki, które można podziwiać, ale którego nie można kochać. Jest to jak gdyby nieożywiona jeszcze przez Pigmaljona statua pięknej Galetei.

Jedynie wdzięk stwarza ten czar, ten tajemniczy urok, dzięki któremu nawet najmniej ładna wydać się może najpiękniejszą. Bo podkreślić musimy, że samo pojęcie piękności jest względne. Nie potrzeba nawet powoływać się na różnice pojęć estetycznych u rozmaitych ras ludzkich. Nie mówmy nawet o odmiennym guście, panującym w poszczególnych krajach tej samej rasy, ale przypomnijmy sobie jak sprzeczne sądy może wywołać piękność kobieca nawet u poszczególnych jednostek.

Tasama kobieta, która w jednym wzbudza żywy podziw i silne uczucie sentymentalne i zmysłowe, drugich pozostawia zupełnie obojętnych. Nie patrzą nawet na nią, uważają ją za banalną i nieinteresującą. Nawet wówczas, gdy w ocenie piękności dwóch kobiet mężczyzna przyznaje, że jedna jest znacznie od drugiej piękniejsza, stwierdzenie to nie rozstrzyga o jego osobistem wrażeniu. Może przyznać, że tamta jest piękniejsza, a pokochać całą siłą uczucia czy pożądania drugą. Wystarczy mu, że jest ona w jego „guście", że jest dlań pociągająca. Mówią wprawdzie, że miłość jest ślepą. Tak, ale nie zawsze! Jest wielu takich, którzy nie tracą jasnego poglądu, widzą wszystkie niedostatki i usterki osoby kochanej, ale nie zraża ich to bynajmniej, przeciwnie te braki i usterki stanowią dla nich nowy urok.

Co w niej może się podobać? Jest przecież brzydka... To zdanie wypowiadają często, zwłaszcza kobiety, w wypadkach, w których jedna z nich, nie posiadając klasycznych rysów, ma jednak powodzenie w świecie męskim. Bo kobieta może być brzydką teoretycznie, ale nie w praktyce i nie w oczach wszystkich. Kobieta zazwyczaj umie ocenić piękność innej kobiety, ale nie zdaje sobie sprawy ze wszystkich możliwości kobiety brzydkiej. Ocenia tylko formę zewnętrzną, nie zdając sobie sprawy z tego wpływu tajemniczego, który może posiadać kobieta niepiękna. Niemniej nie wszyscy mężczyźni podlegają czarowi tego tajemniczego uroku. Inni natomiast cenią go wyżej, aniżeli najdoskonalszą piękność zewnętrzną.

Kobieta piękna z natury, jeśli nie posiada zdolności podkreślenia swojej urody, zatraca ją i marnuje, podczas kiedy kobieta niepiękna, posiadająca wewnętrzną intuicję, smak estetyczny, inteligencję i znajomość swych środków, umie nawet swoje braki fizyczne zamienić na zalety, przeszktałcić je w pociągającą oryginalność.

Piękność sama w sobie zresztą, jest pojęciem względnem. Dowodzi tego ostatni konkurs piękności europejskiej. Reprezentantki rozmaitych krajów przedstawiały typy najróżnorodniejsze. Jedne z nich były wspaniałe pięknością posągową, inne miały rysy nieregularne, postać drobną i wiotką. Dowodzi to różnorodności gustów bardzo zresztą szczęśliwej, bo zabezpieczającej nasze upodobanie estetyczne od monotonji.

To trzeba stwierdzić już wtedy, gdy chodzi tylko o piękność zewnętrzną. O ile więcej decydującą jest jeszcze siła piękności wewnętrznej, która promieniuje na otoczenie i decyduje o uroku kobiecości. — Z tego wynika jeden obowiązek dla wszystkich pięknych kobiet: wystrzegać się zmarnowania swych naturalnych darów, poznać swoje środki i starać się o spotęgowanie swej urody. Ta możność promieniowania wartości psychicznych na zewnątrz może być także pociechą dla najmniej pięknych i dodawać im odwagi w spełnieniu tej misji, jaką posiada każda kobieta, wnoszenia w życie czaru i uroku.

J. P.

Z dziedziny mody

POD SŁONECZNEM NIEBEM.

Paryż, w kwietniu.

Umieszczamy poniżej korespondencję z Paryża, która poinformuje nasze Czytelniczki, jak wygląda moda wiosenna tam, gdzie ciepłe promienie słońca idą w parze z datą kalendarzową. Jakkolwiek przy powrocie zimowej aury, wydaje się poniżej podany artykuł czemś zupełnie nie na czasie, to jednak nie możemy wyzbyć się nadziei, że przecież i u nas niebawem aura się zmieni i będzie można zastosować w praktyce wszystkie rewelacje nowej mody, zawarte w tym opisie.



Kostjum wiosenny z krótkim żakiecikiem.

Święta Wielkanocne zapowiadały się w Paryżu pod względem pogody pod najpiękniejszemi auspicjami. To też już w przeddzień świąt niezliczone tłumy zalegały wszystkie dworce i przepełniały pociągi jak też prawdziwe korowody samochodów sunęły wszystkimi gościńcami, unosząc mieszkańców wielkiego miasta na ukwieconą Rivierę, do modnych kąpielisk morskich, innych zaś mniej wymagających do tych wszystkich uroczych



Elegancki jumper z aplikacjami.

miejscowości w pobliżu stolicy, które pozwalają na obowiązujący dzisiaj niemal ogólnie „Week-end" świąteczny.

Paryżanie czują się szczęśliwi, porzucając zadymione mury, aby spocząć na łonie przyrody. Wytwarzają w sobie na te nadzwyczajne okazje osobną duszę sielską, powracają do prostoty dalekiej od snobizmu i hiperkultury. Wyraża się to także w toaletach Paryżanek, opuszczających Paryż. Petite robe jest tu hasłem i przykazaniem dnia. Nikt nie myśli, nawet wyjeżdżając na ten krótki czas na Rivierę, o wielkich toaletach. Prostota modeli, jasność barw, oto co charakteryzuje te

suknie typowe „Week-end". Jasne beige, łagodne tony niebieskie, różowość i żółtość w całej swej gamie, składają się na nastrój miły, świetlany, który wnosi coś z kwiecistości nawet w te dziedziny bardziej północne regjony, do których jeszcze nie zawitał nowy rozkwit dzieci Flory



Wiosenna „petite robe" z charakterystycznie przedłużonym obwodem dolnym i muszkieterskiemi manszetami.



Suknia z ciemno niebieskiej crepe satin wcięta w stanie.

Ta trjumfalna ekspanzja mody paryskiej i Paryżanek, pozwala na dokładny przegląd nowych środków, jakiemi rozporządzają te obie potęgi dla oczarowania świata. Trzeba zaznaczyć, że suknie tegoroczne różnią się bardzo wybitnie od tych, jakie oglądaliśmy na tych samych miejscach, i o tej samej porze, w roku ub. Suknia o linji prostej już się przeżyła i ustąpiła miejsca spodniczkom dłuższym, o stanie skróconym, jednem słowem zupełnie odmiennej sylwetce. Spodniczki wąskie, odsłaniające kolana, znikły już zupełnie z widowni. Zarówno kostjum „trotteur" jak i petite robe okrywa kolana, przyczem spódniczka stale rozszerza się ku dołowi, czy to przez wstawiane klosze, fałdy i godety, czy też przez plisowanie, o ile rzecz prosta, nie posiada szerokiej formy kloszowej. Co do talji, to uwydatnia się ją przez ściąganie w stanie paskiem, bądź też przez przylegający do kształtów krój stanika



W cięty żakiecik angielski z paskiem.



Modne szczegóły toaletowe.



Eleganckie ubranie wycieczkowe.

Dwojaki a czasem i trojaki materjał w zestawieniu jednej toalety jest bardzo en vogue, przyczem naturalnie ma szerokie pole do popisu smak jej twórcy, aby umiejętne skombinowanie materjałów odpowiadało wymogom estetyki. Inkrustacje i aplikacje zajmują także bardzo wiele miejsca, szczególnie zaś znajdują wdzięczne zastosowanie do sukien jumperowych. Uzupełnienie sukni kamizelką bez rękawów a nawet przybranie płaszcza lekką pelerynką lub „cardiganem" bez rękawów, jest uważany za ostatni krzyk mody. Kapelusiki małe, jeszcze ciągle wiodą prym, choć więcej fantazyjne szerokie ronda zdają się gotować już do stoczenia z niemi konkurencyjnej kampanji.

Ze szczegółów toaletowych na uwagę zasługują rozszerzone muszkieterskie manszety przy rękawiczkach oraz pantofelki, zbliżone formą do półbucików. Kokardy, fantazyjne chusteczki, boa, lisy i szale futrzane, dopełniają różnorodności i bogactwa wiosennego obrazu mody.

Ina.

Rady praktyczne.

OSTROŻNIE Z GAZEM I MATERJAŁAMI WYBUCHOWYMI.

Lwów, 9. kwietnia.

Ustawicznie powtarzają się nieszczęśliwe wypadki, spowodowane zatruciem lub eksplozją, które mają swe źródło w nieostrożnem obchodzeniu się z materjałami palnemi i wybuchowemi. Nietylko ci, którzy zawinili nieostrożnością, padają w wielu wypadkach ofiarą, ale i ich otoczenie. Jakkolwiek rzadko tylko powodem nieszczęścia bywa nieświadomość, a częściej lekkomyślność i niedocenienie niebezpieczeństwa, to jednak każda gospodyni domu powinna wrazić sobie i wszystkim domownikom, a zwłaszcza służbie, w pamięć wszystkie przyczyny tego rodzaju niebezpiecznych wybuchów lub zatruć.

Przyczyną eksplozji bywa najczęściej gaz świetlny, jeśli przewód jest wadliwy albo jeśli zostawia się nieopatrznie choćby na krótko otwarty kurek gazowy. Wystarczy wtedy zapalić zapałkę lub wejść z zapalonem cygarem lub papierosem, aby wybuch nastąpił. Z tego powodu należy zawsze uważać w mieszkaniu, gdzie znajduje się gaz świetlny, czy w powietrzu nie unosi się charakterystyczna woń gazu. W takim razie trzeba przedewszystkiem przewietrzyć daną ubikację przez otwarcie okien a równocześnie należy jak najspieszniej zamknąć główny przewód gazowy. Ponieważ obok niebezpieczeństwa eksplozji zachodzi także niebezpieczeństwo zatrucia, przeto w ubikacji, gdzie przez dłuższy czas upływał gaz, należy przedewszystkiem zaprzeć oddech i możliwie najprędzej dopuścić dopływ świeżego powietrza, czy to przez otwarcie okna czy nawet wybicie szyb. I wtedy dopiero można przystąpić do ewentualnego ratowania osób, zatrutych gazem.

Najniebezpieczniejszą z trucizn gazowych jest tlenek węgla, wydzielający się przy paleniu w piecach. Niebezpieczeństwo tego gazu polega przedewszystkiem na tem, że jest on zupełnie bezwonny i wskutek tego nie może być jego istnienie zaraz stwierdzone, zaś już mała ilość tego gazu w powietrzu, sprowadza zatrucie organizmu. To też nie można dość uważnie postępować przy paleniu w piecach węglem kamiennym albo koksem. Piece takie powinny być szczelnie zamknięte i często czyszczone, a przy wydzielaniu dymu natychmiast należy zawezwać odpowiedniego rzemieślnika do naprawy pieca.

Znane są objawy zatrucia tlenkiem węgla. Doznaje się uczucia bezwładu, apatji i oszołomienia, które sprawiają, że ofiara zatrucia niema często dość siły i energji, aby wyjść z ubikacji zapowietrzonej. Po tem pierwszem następują: silny ból głowy, wymioty i zupełne omdlenie. Przy wypadkach zatrucia gazem należy chorego wynieść jak najprędzej na świeże powietrze i zastosować sztuczne oddechanie, przyczem bezwzględnie trzeba wezwać jak najszybciej pomocy lekarskiej. Nie należy jednak zapominać, że osobie, przybywającej z pomocą, grozi także zatrucie, zatem nie należy pozostawać dłużej w atmosferze przepojonej tlenkiem węgla.

Inne przyczyny nieszczęśliwych wypadków, zdarzających się w gospodarstwach domowych, są spowodowane nieostrożnem obchodzeniem się z naftą i benzyną. Rozpalanie w piecu zapomocą polewania drzewa lub, co także bywa, tlejących węgli naftą, czyszczenie materjałów lub rękawiczek benzyną przy nieosłonionem świetle, jest lekkomyślnością, która ciągle nowe ofiary pociąga. Najczęściej dopuszczają się tych nieostrożności nasze służące, dlatego przezorna pani domu nie powinna pod żadnym warunkiem pozwolić na tego rodzaju niebezpieczne eksperymenty.

J. P.